

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Nr 16

Warszawa 24 lutego 1947 r.

Rok 11

ŁKS remisuje z „Batorym“ Kula wygrywa konkurs skoków do kombinacji

Czechosłowacja hokejowym mistrzem świata

PRAGA, 23.2 (Tel. wł.). Zdaje się, że nigdy jeszcze turniej o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie nie miał tak sensacyjnego epilogu jak ostatnio. W niedzielę rano cała prasa czeska sławiła Szwedów, jako nowego mistrza świata. Po południu okazało się jednak, że mistrz nie jest jeszcze mistrzem, że przegrana z Austrią przerzuciła punkt ciężkości na ostatnią grę w turnieju Czechosłowacja — Ameryka. Było rzeczą jasną, że w tym wypadku nie będzie niespodzianek, gdyż Czechosłowacja po raz drugi nie pozwoli się zaskoczyć. I tak się też stało. Czechosłowianie wygrali. Po raz pierwszy w historii hokeja na lodzie mistrzem świata została drużyna europejska. A że jest nim pobratymiec słowiański tym lepiej — i z tego miejsca składamy mu serdeczne gratulacje.

Tabela końcowa hokejowych mistrzostw świata

1. Czechosłowacja gier 7, stosunek pkt. 12:2, bramki 85:10,
- 2) Szwecja gier 7, pkt. 11:3, bramki 55:15,
- 3) Austria gier 7, pkt. 10:4, bramki 49:32,
- 4) Szwajcaria gier 7, pkt. 9:5, bramki 47:22,
- 5) USA gier 7, pkt. 8:6, bramki 42:26,
- 6) Polska gier 7, pkt. 4:10, bramki 27:40,
- 7) Rumunia gier 7, pkt. 2:12, bramki 17:88,
- 8) Belgia gier 7, pkt. 0:14, bramki 15:104.

Tłoczyński przegrał

NICEA (obsł. wł.). Tłoczyński przegrał w półfinale z Monakijszczykiem Nohgasem. Nohgas jest dobrym graczem, który ma na rozkładzie Petrę (w 1942 roku).

Amerykanie kokietują Niemców?

NEW YORK (Obsł. wł.). Dan Ferris, sekretarz Amerykańskiego Związku Lekkoatletycznego prowadzi akcję mającą na celu spowodowanie zaproszenia Niemców i Japonii na najbliższą Olimpiadę. Nie jest to pogląd Związku, lecz wydaje się dziwnym, że władze Związku pozwalają swemu sekretarzowi na tego rodzaju poczynania. (gw)

Amerykanie groźni w ping-pongu

LONDYN (Obsł. wł.). Amerykański zespół ping-pongowy, który przyjechał tutaj w drodze na mistrzostwa świata w Paryżu, okazał się wyjątkowo groźnym przeciwnikiem i może odegrać główną rolę w walce o tytuły mistrzowskie. Najlepszym graczem amerykańskim jest L. Pagliare, który pobit z łatwością w finale mistrzostw Szkocji czołowego zawodnika angielskiego Cafolsky 21:16, 21:19, 21:10.

Kobieta wiceministrem sportu

PARYŻ, (obsł. wł.). W świeżo utworzonym podsekretariacie stanu dla sportu we Francji funkcję wiceministra otrzymała kobieta — pani Vienot. (gw)

Czy tytuł dostał się Czechosłowakom słuszenie? Bez względu na to! Zarówno na podstawie przeciętnej tegorocznych wyników, jak i na podstawie osiągnięć w mistrzowskim turnieju. Czechosłowacja przegrała tylko ze Szwecją. Pozatym była zdecydowanie wszystkich przeciwników. Nie miała takich wahań, jak np. Szwecja, która dopiero po ciężkim boju z trudem wygrała z Polską.

Szwecja zajęła 2-gie miejsce, natomiast sensacją wysokiego kalibru jest trzecie miejsce Austrii. Dopiero na piątym miejscu znalazła się Ameryka za Szwajcarią i przed Polską. Oznacza to zupełną detronizację Nowego Świata.

Co osiągnęła Polska? Chcemy dziś jedynie ponownie stwierdzić, że obecność nasza w Pradze była niezbędna, a korzyści większe, niż mogłoby się wydawać.

Nawiązaliśmy kontakt i przekonaaliśmy, że nie myślimy wcale zrezygnować z dawnej roli w hokeju lodowym. Trudności nasze znalazły zrozumienie, a postawa — pełne uznanie. Pozycja nasza jest tuż obok grupy ekstra-klasy, z bar-

zo znacznym dystansem od postępującej za nami klasy drugiej. Jest to pozycja nie tylko w turnieju praskim, ale w ogólnej klasyfikacji światowej. Dajcie nam sztuczny tor, a w bardzo szybkim tempie nawiążemy do dawnych świetnych tradycji. Jest to opinia nie nasza, lecz wielu miarodajnych obserwatorów w turnieju.

C. S. R. — U. S. A. 6:1 (2:0, 1:1, 3:0)

Ostatni mecz w turnieju zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji nad Ameryką 6:1 (2:0, 1:1, 3:0). Czechosłowacja zapewniła sobie już w pierwszym meczu prowadzenie ze strzału d-ra Szalany i Scibora i utwierdziła je w drugiej

Kto będzie walczył w Monte-Carlo?

PARYŻ (obsł. wł.). Do pływackich mistrzostw Europy na rok bieżący, mających odbyć się we wrześniu w Monte Carlo, zgłosiło się do chwili obecnej 15 państw: Anglia, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Grecja, Holandia, Luksemburg, Norwegia, Hiszpania, Szwecja, Francja, Włochy i Węgry.

A co słychać ze zgłoszeniem Polskiego Związku Pływackiego. (gw)

Mistrzostwa narciarskie ZRSS 160 omturowców na starcie

W dniach od 27 lutego do 3 marca odbędą się w Karpaczu — Bierutowicach (woj. Dolno - Śląskie) mistrzostwa narciarskie ZRSS.

Przewidziany jest start rekordowej ilości zgłoszonych zawodników, która do obecnej chwili wynosi 350 osób, w tym samych Omturowców startuje 100.

Udział w mistrzostwach wezmą najsilniejsze ośrodki Polski, jak: Zakopane, Kraków, Cieszyń, Wisła, Góleszów, Warszawa, Wrocław, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Wałbrzych, Katowice i inne.

W ramach mistrzostw oddzielnie będzie punktowana sekcja narciarska OMTUR, której zawodnicy czynią ciągłe postępy.

Mistrzostwa będą wielką manifestacją propagandową sportu na Ziemiach Odzyskanych, drżnym zrzeszonych w ZRSS. Zwycięzcy drużynowi i indywidualni otrzymają szereg cennych nagród w postaci sprzętu sportowego. Program zawodów przedstawia się następująco:

28 lutego godz. 10 — Uroczyste otwarcie Mistrzostw; godz. 11 — Gigant Słalom kobiet, mężczyźni i juniorów. 1 marzec, godz. 9 — start biegu 15 km mężczyzn, godz. 10 — start biegu 8 km juniorów, godz. 11 — start biegu 5 km kobiet. 2 marzec, godz. 10,30 — Defilada zawodników, godz. 12 — konkurs skoków otwartych i do kombinacji. 3 marzec, godz. 10 — start sztafet 4x10 km mężczyzn, godz. 11 — start sztafet 3x5 km juniorów, godz. 12 — start sztafet 3x5 km kobiet, godzina 18 — Uroczyste zakończenie zawodów i rozdanie nagród.

Na zdobycie tytułu drużynowego mistrza ZRSS największe szanse posiada sekcja narciarska OMTUR, która w ostatnim czwórmeczu Organizacji Młodzieżowych uzyskała piękne

rezultaty, pokonując rutynowany zespół HKN, rekrutujący się z zawodników Zakopanego i Bielska.

Mistrzostwa narciarskie będą drugą imprezą organizowaną w skoli ogólnopolskiej przez ZRSS. Obserwując halowe mistrzostwa lekkoatletyczne w Olsztynie, gdzie zauważyliśmy wzorową organizację, minutowy program wypełniony całkowicie, oczekujemy tego samego od organizatorów Mistrzostw w Karpaczu — Bierutowicach.

Turniej w Nicei

NICEA (obsł. wł.). W dniach 23 — 26 maja br. odbędzie się w Nicei międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem czołowych drużyn angielskich, irackich, włoskich i szwajcarskich. (gw)

Hokeiści Pomorzana wygrywają z ŁKS

TORUŃ (23.2. (tel. wł.). W hokejowym meczu rewanżowym z ŁKS-em, rozegranym w Toruniu, niespodziewanie zwycięstwo 3:2 (1:0, 0:1, 2:1) odniosła drużyna Pomorzana.

Drużyna łódzka przewyższała toruńczyków zagraniami taktycznymi. Najlepszymi byli: Król i Głowacki. W drużynie toruńskiej inicjatorami wszelkich akcji byli: Głowiński i Osmański.

tercji jeszcze raz przez Scibora, na co USA odpowiedziały trafnym strzałem Rousseau. Gra była zaciekawia, szczególnie w trzeciej tercji, gdy Amerykanie dążyli za wszelką cenę do wyrównania. Nie udało im się to, podczas gdy Drobny i dwukrotnie Konopasek trafili do siatki. Mecz odbył się przy wypełnionej widowni, która koronację Czechosłowacji na mistrza świata przyjęła ze zrozumiałym entuzjazmem. Wieczorem odbył się bankiet a udziałem wszystkich drużyn.

W sobotę nasz zespół rezerwowy, złożony z młodych graczy nie uczestniczących w turnieju mistrzowskim bawił pod Pragę, gdzie z jedną z drużyn fabrycznych wygrał 3:2.

Wobec tego, że nastąpiło znowu obniżenie się temperatury istnieje możliwość, że polska drużyna hokejowa rozegra jeden mecz na prowincji Czechosłowacji.

Sprawozdania z meczów ostatnich dni na str. 2-ej.

Nowe władze hokejowe

PRAGA, 23.2 (Tel. wł.). Kongres międzynarodowej hokejowej ligi na lodzie dokonał wyboru nowego zarządu.

Prezesem na miejsce długoletniego przewodniczącego p. Loicq, został Szwajcar Kraatz. Ustąpił również długoletni sekretarz p. Popliment. Odejście obu tych działaczy nie spotka się w kołach sportowych polskich z żalem, ponieważ nastosunkowanie się ich do nas było, niestety, zawsze dość niechętnie.

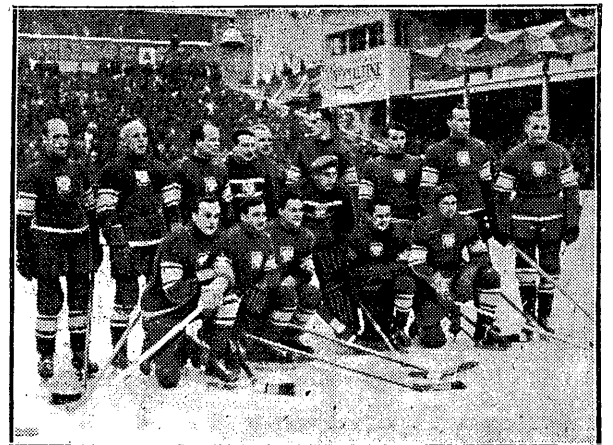
Konkurs skoków do kombinacji bez udziału Marusarza wygrywa Kula na mistrzostwach Polski

ZAKOPANE, 23.2. (tel. wł.). Jako pierwsza konkurencja narciarskich mistrzostw Polski odbyły się skoki do biegu złożonego. Zainteresowanie skokami bardzo silne, czego dowodem kilka tysięcy osób na trybunach i zбочach bieżni. Przed Stadionem dziesiątki aut ciężarowych i setki sanek. Skoki odbywały się według nowych przepisów FIS, mianowicie zawodnicy oddawali 3 skoki. 2 najlepsze były punktowane. Po raz pierwszy kolegium sędziowskie składało się z 5 sędziów orzekających z tym, że nota o stylu najwyższym i najniższym nie wchodziła w rachubę, jedynie 3 punkta; średnie stanowiły podstawę do oceny stylu.

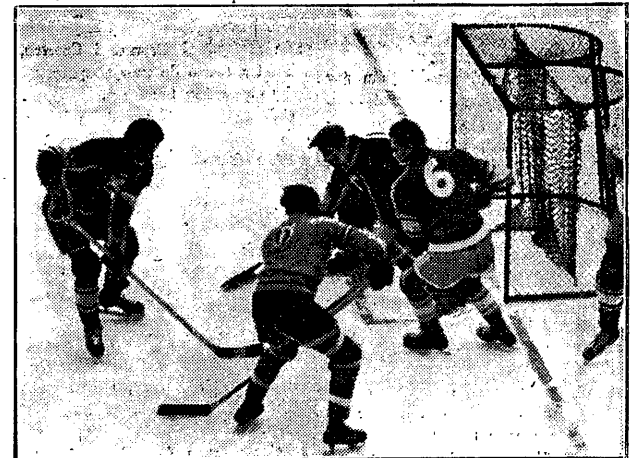
Do konkursu zgłosiło się 49 zawodników, startowało 31. Warunki bardzo ciężkie. Śnieg miękki, nie nośny. W II połowie konkursu silny wiatr znosił zawodników. Nie startowali: Stanisław Marusarz, który bezpośrednio z Katowic wyjechał do Karpacza (podobno ze względów rodzinnych), Gąsienica Samek z powodu zwichnięcia ramienia, wreszcie Orlewicz, który n-legł wypadkowi w Chamonix (grot od kija wbił mu się w stopę).

Pierwszy próbnny skok oddał były mistrz Polski z r. 1923 Izidor Luszczak, więzień Oświęcimia. O dwie klasy od wszystkich zawodników wybił się

Hokeiści polscy na mistrzostwach



Drużyna polska na stadionie lodowym w Pradze cieszyła się sympatią publiczności czeskiej.



Gorący moment pod bramką polską w czasie spotkania z Austrią, wygranego przez Austrię 10:2.

stylem Jan Kula, który zajął pierwsze miejsce, mając skoki 53, 54,5 m, nota 227,6, 2) Daniel — Krzeptowski Józef (pierwszy raz skakał na Krokwi, zapowiadając się jako pierwszorzędnny skoczek) 49,5, 57,5, nota 219, 3) Gąsienica Ciaptak Jan, wszyscy SNPTT Zakopane, skoki 55, 56 m, nota 217,1, 4) Wieczorek Antoni (Szczyrk) 53, 55,5, nota 214,5, 5) Tainer Leopold (Warta—Cieszyń) 51, 49,5 m, nota 210,5, 6) Dziedzic Stefan HKN Zakopane, akademicki wice-mistrz świata 50 i 50 m, nota 203,7, 7) Świercz Józef (Wisła — Zakopane) 49,5, 48, nota 199,8, 8) Frost Rudolf (SKN—Katowice) 43, 44, nota 185,3, 9) Węgrzynkiewicz (HKN — Bielsko) 43, 44, nota 183, 10) Zwiak (Wisła) 44, 15, nota 182,5.

Wyniki uważać należy za całkiem dobre, jeśli się zważy przemęczenie czołowych zawodników podróżą z Chamonix oraz chorobami, jakie przechodzili (grypa).

Kolegium sędziowskie stanowili: dr. Lankosz, Schiele Kazimierz, dr. Maszyński, Stanisław Zubek i inż. Ochoński z Katowic.

Walka o pierwsze miejsce w kombinacji rozegra się prawdopodobnie między Krzeptowskim a Dziedzicem

Do biegu zjazdowego, który rozegrany zostanie w poniedziałek, zgłosiło się 137 zawodników i 23 zawodniczek.

Mistrzostwa narciarskie Polski bez OMTUR

Sekcja Narciarska OMTUR, która odniosła szereg sukcesów na mistrzostwach ZRSS, mająca zgłoszonych największą ilość zawodników do P. Z. N., zmuszona była zrezygnować z udziału w Mistrzostwach Polski wobec nieoczekiwanej przesunięcia terminu, który początkowo ustalony został przez P. Z. N. na dzień 16 — 20 lutego i został przesunięty na 22 — 25 bm., co zbiega się z terminem Mistrzostw ZRSS, które rozpoczynają się dnia 27.2.

W mistrzostwach nie będzie także startowało szereg czołowych klubów, zrzeszonych w ZRSS, a szkoda; zawodnicy Organizacji Młodzieżowych wykazali, że mają dużą ilość zawodników, reprezentujących dobrą klasę narciarską.

Red. Maliszewski telefonuje z Pragi

Ostatnie trzy mecze Polaków na mistrzostwach świata

Polska-Belgia 11:1 (1:0, 6:0, 4:1)

PRAGA, 23.2 (Tel. wł.). W czwartek przeciwnikiem Polaków była Belgia, którą pokonaliśmy 11:1 (1:0, 6:0, 4:1).

Teoretycznie liczone się z naszym zwycięstwem, jednak Belgów nie lekceważono ze względu na ich szybkość i agresywność. Pierwsza tercja nie była budująca. Grano chaotycznie, nieuczynnie, to też Belgowie parokrotnie nam zagrali. Dopiero w 14-ej min. po obaleniu bramki Belgów Czorich podaje do Kolasa, strzał i prowadzimy 1:0. Skarżyński ma doskonałą szansę, jednak nie trafia do bramki. W II tercji nasi rozegrali się na całego. Seria trafień rozpoczyna w 4 min. Kolasa. Dobra kombinacja całego drugiego ataku w 12-ej min. ze strzału Gansinica prowadzimy 3:0. Skarżyński gra teraz bardzo dobrze, owocem czego są 2 jego bramki w 14-ej i 16-ej min. Palus nie pozwala zdystansować się i w 18 oraz 19 min. podwyższa wynik na 6:0. W III tercji Kolasa w 2 min. wpisuje się znów na listę strzelców.

Belgowie mimo wysokiej porażki nie rezygnują z walki, ostro jeżdżą i w rezultacie w 8-ej min. Anciaux zdobywa punkt honorowy. Odpowiadamy na to skutecznym strzałem Czoricha przy współudziale obrony Belgów. Na półtorę min. przed końcem Skarżyński ustala wynik dnia. Polacy po słabym starcie rozegrali się bardzo dobrze w II części, gdzie każdy z ataków walczył o lepsze. W III tercji impet nieco zmniejszył się. Zwycięstwo jest zasłużone, gdyż były okresy, w których nie wypuszczaliśmy Belgów z kieszki.

Skład Polski: Maciejko, Kasprzycki, Bromer, Kolasa, Palus, Czorich, Gansiniec, Skarżyński, inż. Jasiński.

Ameryka-Polska 3:2 (1:0, 1:2, 1:0)

Półtowym przeciwnikiem była Ameryka. Wygrała ona a Polską 3:2 (1:0, 1:2, 1:0).

Ani wynikiem, ani przebiegiem gry nie mamy potrzeby się wstyżać. Ogólnie liczone się z wysokim zwycięstwem Ameryki, tym czasem jednak Polacy zagrali jak równy z równym, dotrzymując kroku w boju i kombinacji. Amerykanie górowali jednak jazdą, lepszymi startami i szybkością. Wynik remisowy leżał absolutnie w granicach możliwości, co podkreślała cała prasa, oceniając mecz jako sensację dnia.

Tym razem drużyna nie była równomiernie dobra, pierwsza „piątka” przewyższała wyraźnie drugą. W ataku Palus w II części był doskonały. Osągnął w meczu tym bodaj że najlepszy swój poziom. Dzielnie sekundował mu Kolasa i Czorich. W obronie Kasprzycki był znakomity. Bromer dzielnie mu sekundował. Doskonałe grał Maciejko w bramce. Gorzej miała się sprawa z drugim atakiem, gdzie zawodził przede wszystkim Skarżyński; był powolny, bez serca i energii. Słabiej grał również inż. Jasiński, lepszy był Gansiniec. Druga para obrońców robiła dużo błędów.

Z Amerykanów wyróżniał się Grant i Dugan, obaj obrońcy i bramkarz. Pierwsza tercja nie była dobra. Grano chaotycznie Amerykanie mieli przewagę. Wypadom Polski brakowało wykonania. W 19 m. Cahoon przerywa się, objężdża obrońcę, i zdoła być pierwszy punkt. II tercja przynosi wyraźną poprawę, szczególnie pierwszego ataku. Stwarza on pod bramką amerykańską szereg groźnych momentów. Jest ich tam więcej, niż pod polską. Gra żywa, ciekawa, to też 8 tys. widzów bierze żywy udział, dopingując Polaków. W 19 min. Palus znów wyjeżdża, gubi wprawdzie krążek, ale dopada Czorich, podaje przytomnie między lasem nóg do Kolasy, który ostrym, dolnym, dalekim strzałem wyrównuje. Zmiany ataku z obu stron nie dają rezultatów. W 15 min. niedokładna gra drugiej pary obrońców umożliwia Amerykanom uzyskanie znów prowadzenie przez Dugana. Tempo rośnie, gra się zaostża. Mamy wiele dobrych okazji, jednak mało szczęścia w strzałach. Wreszcie w 18 min. Gansiniec przytomnie strzela i jest 2:2.

III tercja przynosi z miejsca szalenie ataki Amerykanów. Zwolna uwalniamy się od nacisku i z kolei następuje seria ataków Polski, niestety bez rezultatów. W 4 min., gdy na lodzie jest druga nasza „piątka”, Mac Intyre rozstrzyga mecz, strzelając zbliżka. Teraz nasz pierwszy atak nie

mał nie schodzi z lodu, wszyscy dwójka i trójka. Po zmianie pół Kasprzycki doskonale wyjeżdża, mija wszystkich, bramkarz rzuca mu się pod nogi, Polak strzela, przenosi jednak krążek nieco ponad bramkę. Amerykanie również nie próżniają i Maciejko ma pole do popisu. Amerykanie wygrali.

Szwajcaria-Polska 9:3 (2:1, 1:0, 5:2)

PRAGA, 23.2 (Tel. wł.). Ostatni nasz mecz w turnieju zakończył się zwycięstwem Szwajcarii nad Polską 9:3 (2:1, 1:0, 5:2). Cyfrowo klęska wygląda gorzej, niż przedstawiał się obraz gry. Nie chcielibyśmy by słowa te uważane były za próbę upiększenia przykrej porażki. Opinia była zgodna: Polacy zasłużyli na lepszy wynik k. Mówiono to w loży prasowej i w szatni. Osobiście uważamy, że przebiegiem gry odpowiadał rezultat jakich 9:6 czy może raczej 7:4.

Jeden z kolegów czeskich wyraził się, że Polacy grają, a Szwajcarzy wygrywają, bowiem jesteśmy jednak bardziej obiektywni i stwierdzamy, że są one od nas lepsi zarówno w jeździe, jak technice i kombinacji. Jest to bowiem zespół, gdy chodzi o drugi atak, typowo techniczny - kombinacyjny, z wielką przytomnością w sytuacjach podbramkowych. Poza tym mieliśmy pecha nie tylko przy strzałach

Maciejko zaschorował, miejsce jego zajął Makutyłowicz. Grał w pewnym okresie doskonale i zbierał brawa. W dwu wypadkach nie był jednak bez winy. Kierownictwo nasze uważa, że nawet w 3-ch. Ale nie jest to jeszcze wszystko. W 2-ej minucie drugiej tercji kontuzjowany został w oko Palus. Nic niebezpiecznego, ale nie mógł dalej grać, znaczy to, że przez 38 minut graliśmy bez naszego najlepszego napastnika i osłabieni, gdyż w myśl przepisów nie wolno stawić zastępcy.

Miejsce Palusa w I ataku zajął Wolkowski, którego znów na środku II napadu następował Bromer i Czorich, co z kolei zmusiło do nowych przedstawień. Był to poważny handicap. Cały nasz zespół zasłużył mimo wszystko na pochwałę za ambicję i hojność, to też nie dziwimy się, że w pewnym momencie w loży naszej rozległ się głos: „O, patrzcie na Polaków, tak się gra w obronie ojczyźnych barw. Niech nasi hokeiści u nich się uczyć”.

Była to naturalnie aluzja do przegranej przez Czechów meczu ze Szwedami.

Na wyróżnienie obok Palusa zasłużyli Czorich, Gansiniec i Bromer. Kasprzycki był nieco słabszy, niż w poprzednich meczach, jednak solidnie obili czony.

Mecz zaczyna się atakiem Szwajcarów i momentalnym kontratakami Polaków. Strzał Palusa nie trafia w bramkę. Polacy mają lekką przewagę. Palus i Kolasa nie trafiają jednak ze zdenerwowania w krążek. Po zmianie napadu notujemy ładny strzał Jasińskiego. Wolkowski doskonale wypuszcza Gansinica, który strzela ostro, trafia w bramkarza. Za chwilę strzał Wolkowskiego również odbity. Do 16 minuty Polacy mają znacznie więcej pozycji bramkowych, niż Szwajcarzy. W okresie tym Makutyłowicz bardzo ładnie broni. Niestety poprzednio już w 9 minucie G. Polter strzela pierwszą bramkę dla Szwajcarów. Polacy nie peszą się, atakują dalej, ale wciąż bez skutku. W 11 minucie z winy naszej obrony uzyskuje U. Polter II-gą bramkę. W minutę później Wolkowski przediera się, wypuszcza Jasińskiego, ten oddaje ostry strzał i jest 2:1. Widownia gorąco aplauzuje Polaków. Akcje się zmieniają. Pod bramką Polski sytuacja jest groźna. Z kolei do głosu dochodzą nasi i w 15 minucie Polacy obiegają bramkę szwajcarską. Kontratak Szwajcarów kończy się 2 strzałami, bro-

„SYSTEM” WŁOSKI

RZYM (obsł. wł.). Włoski Komitet Olimpijski wynalazł najłatwiejszy chyba sposób zebrania funduszy na przygotowania olimpijskie. Uzyskał on mianowicie od władz państwowych przywilej zorganizowania totalizatora piłkarskiego, tak zwanego w Anglii „pool”, i całość zysków przelewa na swe rosące wciąż wydatki. Wydaje się, że Włochy wystawią dzięki inicjatywie swego Komitetu Olimpijskiego dobrą i doskonale przygotowaną reprezentację. (gw).

nionymi przez Makutyłowicza. Niestety w 16 min. U. Polter zdobywa dalszą bramkę. Na tym kończy się I tercja.

II część rozpoczyna się z niejesca ładnym strzałem Czoricha. Polacy naciskają i w 2 minucie Palus jest bezpośrednio pod bramką szwajcarską, gdzie zostaje niestety kontuzjowany i schodzi z boiska. Miejsce jego zajmuje Wolkowski.

Więcej szczęścia mają Szwajcarzy, gdyż w 7 min. Czyczewski nie trafia w krążek i R. Delnon uzyskuje dalszą bramkę. Teraś z kolei odznacza się parokrotnie Gansiniec. Doskonała szansa nadarza się, kiedy Kasprzycki wyjeżdża i kombinuje z Wolkowskim, który strzela z hłiska, jednak bramkarz szwajcarski jest na miejscu.

W III tercji walczą zawodnicy nasi z wielką ambicją nadal, niestety jednak atak Szwajcarów gra bardzo sprawnie, szczególnie II atak i O. Delnon uzyskuje w 12 min. bramkę. Wreszcie w 15-ej min., po dobrej kombinacji całego ataku, Jasiński zdobywa dalsze punkty dla Polski, na które Szwajcarzy odpowiadają w 10 min. bramką, zdobytą przez O. Delnona, nie bez winy Makutyłowicza.

Po zmianie pół w 11 min. Wolkowski z podania Kolasy strzela trzecią dla nas bramkę. Teraz następują z kolei 3 bramki Szwajcarów. W 14 min. bramka przez H. Delnona, w 15-min. — R. Delnona i w 17 min. — U. Poltera. Na tym kończy się mecz.

GŁOSY PRASY

Po meczu z USA głosy prasy czeskiej były zgodne: „Polacy znów sprawili niespodziankę, ogromnie się polepszyli.” Oto zasadnicza opinia. „Słobodni Słowo”: „Jeszcze w 9 minucie III tercji wynik brzmiał 2:2. Gdy-

by Polacy tak strzelali jak naciskali, nie wiemy, czy hokeiści Nowego Świata uzyskali 2 punkty. Na Polakach widać, że zyskali na skuteczności. Doskonali jest Maciejko w bramce. Kolasa, Palus, Czorich i Skarżyński są właściwymi ludźmi na właściwym miejscu. Porównując pierwszy występ Polaków w meczu z Austrią i dzisiaj, widzimy, jak wielka zaszła zmiana”.

„Młoda Fronta”: „Nie brakowało wiele, a Ameryka zeszłaby po raz trzeci z pola pokonana. Jest rzeczą podziwu godną, do jakiego wyszły mogą się podderwać Polacy, gdy natrafiają na fortyfikowane przeciwnika. Widzieliśmy, to już w meczu ze Szwedami, a wczoraj po południu jedynie nieudolność strzalowa, granicząca z nieumiejętnością pozbawiła ich zwycięstwa nad Ameryką. Maciejko broni bardzo dobrze, pierwszy atak lepszy niż drugi. Najlepszy Czorich i Skarżyński.”

Sensacja mistrzostw

Austria-Szwecja 2:1

PRAGA, 23.2. (Tel. wł.) — W niedzielę rano jedno z pism praskich przypomniało, że na mistrzostwach świata w Kryniczy, Czesi remisując z Polską, ułdarowali tym samym Austrię tytułem mistrza Europy, i teraz byłaby okazja do rewanzu.

Nie wiem, czy Austriacy wzięli sobie apel ten do serca, czy też — jak twierdzi Wolkowski — przemówiła im bardziej perspektywa zyskania dwóch pościągów węgla, przyrzeczonych podobno przez Zjednoczenie Węgłowe w razie zwycięstwa nad Szwedami — dość, że wyszli na lód i wbrew wszelkim przewi-

Szwecja - Czechosłowacja 2:1

Mecz dwu pretendentów do tytułu

W sobotę wieczorem widzieliśmy, jak się zdawało, kulminacyjny punkt turnieju. Było nim decydujące spotkanie o mistrzostwie świata spotkanie, zakończone zwycięstwem Szwedów nad Czechosłowacją 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Wzbużyło ono oczywiście olbrzymie zainteresowanie w całym sportowym świecie, nie mówiąc o Czechosłowacji, gdzie od tygodnia nie mówiono o niczym innym.

Stadion był w dniu tym jeszcze bardziej zapelniony, niż kiedykolwiek. Na 11 tysięcy miejsc natłoczyło się co najmniej 13 tysięcy widzów. Uroczysty charakter spotkania podkreślała obecność prezydenta Beneša. Był on obiektem spontanicznej manifestacji, a widownia skandująca okolicznościowe dwuwiersze okazywała też szybko dwuwierszyki: „Serdecznie cię Panie prezydencie witamy i cieszymy się, że jesteś z nami”. Hymn odpisywany przez wielotysięczne tłumy, loże wypełnione najwyższymi dostojnikami państwa i przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, wysoka stawka — wszystko to sprawiło, że na stadionie wytworzyła się podniosła atmosfera. Tym przykrojszy był grzyz, jaki wolała gra reprezentacji hokejowej

CSR. Można bez przesady stwierdzić, że sobotnia klęska na sportowym stadionie była ciosem dla całego społeczeństwa Czechosłowacji.

Na klęskę Czechów złożyła się przede wszystkim bezsprzecznie lepsza i rozsądniejsza gra Szwedów, którzy Czechom w niczym nie następowali, a przewyższali ich świadomością stawki, ambicją, zapalem i ofiarnością. W reprezentacji CSR, w przeciwieństwie do Szwedów, braku tego, co Angliacy nazywają, duchem zespołowym.

O ile Szwedzi tworzyli blok jednomyślny, przysięgnięty jedną myślą, jedną wolą, to zespół czechski rozpadł się na cząstki. Słynny pierwszy napad był atakiem grających indywidualnie zawodników, z którego mało co wychodziło.

Zaloty i Konopasek, słabsi niż zazwyczaj. Drobny dwój w drugim napadzie, raz po raz raz drużyny do przodu. Obrona daleka była od doskonałości. Połudny w bramce bronił ze zwykłym spokojem.

U Szwedów cały zespół grał jednolite. Wszyscy dobru technicznie i niestępliwli. Szli oni za każdym krążkiem, a w niebezpieczeństwie wszyscy ofalali się i bardzo uważnie kryli. Byli nastawieni w ruchu, tworząc karuzelę na wsr dobrych drużyn kanadyjskich.

Szwedzi mieli przez dwie pierwsze tercje przewagę. Pierwsza bramka padła już w pierwszej minucie. W drugiej tercji Czezi nie umieli sformować obrony szwedzkiej. Natomiast w 7-ej minucie Ericsson ucieka na prawe skrzydło, podjeżdża i... jest 2:0. W III tercji Czezi, gwałtownie dopingując przez widownię, idą na całego i uzyskują przewagę, ale bez rezultatu. Dopiero na półtorę minuty przed końcem Zabrowsky strzela punkt honorowy.

Amerika — Rumunia 15:3 (6:0, 3:1, 6:2). Amerykanie nie mieli wielkiego trudu z Rumunami, których pokonali, jak chcieli. Bramki zdobyli: Dougan i Rousseau po 3, Intyre, Cahoon, Grand po 2, Bonton, Verier, Calipeau po jednej. Dla Rumunów: Inez 2 i Panenko.

Czechosłowacja — Belgia 24:0 (9:0, 5:0, 10:0). Gra w kotka i myszkę. Bramki dla Czechosłowacji: Zabrowsky 12, Drobny 4, Trojak, Rozynak, Stovik po 2, Pokorny i dr. Szlama po jednej. Austria — Rumunia 12:1 (2:0, 5:0, 5:1). Bramki dla Austrii zdobyli: Denner 4, Wurmbrand, Schneider i Novak po 2, Erker jedną i Stanek jedną. Dla Rumunów — Inez.

W sobotę rozstrzygnięła się sprawa ostatniego miejsca, które zajęli Belgowie, przegrywając z Rumunią 4:6 (1:2, 0:3, 3:1). Bramki dla Rumunów zdobyli: Inez i II, Fente i Panenko, dla Belgów: Reysschoot i Hartog.

Szwajcaria — Austria 5:0 (3:0, 0:0, 2:0). Wbrew oczekiwaniom Szwajcarzy bez trudu uporali się z Austrią. Szwecja natomiast dawał się Austriakom w znak drugi atak Szwajcarów, złożony z trzech braci Delnon. Bramki zdobyli: R. Delnon 2, Trepp, U. G. Poltera po jednej.

Kraków pod znakiem siatki

Cztery drużyny na starcie

KRAKÓW, 23.2 (Tel. wł.). Do ćwierćfinałów o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej w grupie „czwartej krakowskiej stanęły na starcie cztery drużyny: 2 krakowskie, Wisła i AZS i dwie prowincjonalne — Zgoda Świętochłowice i Radomiak Radom.

Jak było do przewidzenia odczucie prowincjonalne drużyny nie odegrały w Krakowie żadnej roli, natrafiliwszy na bardziej rutynowanych i więcej zaawansowanych przeciwników. Zarówno Zgoda jak i Radomiak zaprezentowały się naogół nieźle, grały bardzo ambitnie i ofiarnie i zwłaszcza w drugim dniu zmusiły zarówno AZS jak i Wisłę do wyczerpanej walki. Oba zespoły zapowiadają się na przyszłość obiecująco.

W sobotę AZS pokonał Radomiaka 40:22 (21:13), Wisła — Zgoda Świętochłowice 45:22 (32:8). W niedzielę przed południem AZS wygrał ze Zgodą 55:38 (23:20), Wisła pokonała Radomiaka 56:28 (22:8). Decydujące spotkanie między Wisłą i AZS zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem Wisły 48:34 (24:16). Na 8 min. przed końcem zawodów prowadziła Wisła 39:32, dopiero finisz przyniósł jej osiem dalszych punktów. Ogólna klasyfikacja: 1) Wisła 3 gry, 3 p., koszy 149:84, 2) AZS 3 gry, 2 punkty, koszy 129:108, 3) Zgoda Świętochłowice 3 gry, 1 pkt., koszy 96:131, 4) Radomiak 3 gry, 0 p., koszy 87:132.

Walne Zebranie RKS „Marymont”

Doroczne Walne Zebranie R. K. S. „Marymont” odbędzie się dnia 2 marca o godz. 10,30 w Domu Klubowym na Wybrzeżu Gdyńskim za Cytadłą.

W U.S.A. szaleją po dyskwalifikacji Graziano a najwięcej zmartwił się Zale - Zaleski

(Korespondencja własna ze Stanów Zjedn. A. P.)

DECYZJA nowojorskiej komisji bokserskiej w aferze Graziano, którego właściwe nazwisko brzmi Thomas Rocco Barbella, został on pozbawiony licencji bokserskiej dożywotnio i nie ma odtąd prawa walczyć na ringach, kontrolowanych przez nowojorską komisję bokserską. Decyzja komisji wywołała niebywałą sensację w sportowych kołach Nowego Jorku.

Dyskwalifikacja Rocky Graziano praktycznie rozciąga się na stan nowojorski, Massachusetts, Pensylwanie i New Jersey tak, że Rocky Graziano może walczyć w pozostałych stanach, będących pod kontrolą NBA, które z miejsca zapowiedziało, że decyzyja komisji nowojorskiej w niczym go nie obowiązuje.

Dyskwalifikacja Graziano spowodowała automatycznie skreślenie walki z Zale - Zaleskim w dniu 21 marca br. i jeśli będzie on walczył nadal w ramach NBA, to w każdym bądź razie Nowojorska Mad'son Square Garden nigdy go już nie zobaczy.

W godzinę po ogłoszeniu decyzji chicagowski promotor Ben Zenoff rozpoczął już rozmowy z menażerem Graziano na temat przeniesienia walki Graziano — Zale do Chicago. Stagnowski menażera Zale - Zaleskiego jest jeszcze nieznanne, ale ogólnie przypuszcza się, że raczej dojdzie do tej walki, gdyż dyskwalifikacja Graziano uderza po kieszeni Zaleskiego, który miał zapewnione z marcowej walki 75 tysięcy dolarów dla siebie, a żadna walka z innym, niż Graziano przeciwnikiem nie przyniesie mu nawet połowy tej sumy.

Jedynymi kasowymi przeciwnikami

W czasie losowania rozgrywek tegorocznych w Pucharze Davisa obejrzano dokładnie to najsympatyczniejsze nisowe trofeum sportowe na świecie.

Puchar Davisa wbrew temu co niejednokrotnie o nim czytałem jest imponującym w swym wyglądzie. Czterdzieści kilka lat historii tenisa światowego jest wypisanych na tacy, która stanowi jego podstawę. Puchar przemierzył kilka razy kulę ziemską w swych wędrówkach między Australią, Europą i Ameryką.

W tym roku zrobił po raz pierwszy w swej historii skok powietrzny z Australii do Ameryki...

Jedyny zawod jaki sprawił mi Puchar Davisa było to, że spodziewałem się zobaczyć pokrytym go patyną czasu a tym czasem puchar i jego podstawa wyglądają jakby prosto ze sklepu, blyszczące jak lustro... Taca, stanowiąca podstawę pokryta jest grawerowanymi napisami i nie zauważyłem już dużo miejsca dla dalszych zdobywców W pierwszych latach zbyt hojnie rozstawiano napisy.

Jest to nas kilku interesujących się sportem w kraju. Idąc do Białego Domu jako delegat na losowanie rozgrywek powiedziano mi, że jeśli Polska wylosuje Czechosłowację, Jugosławię, Szwecję lub Francję to „leżę” u moich przyjaciół.

Co byćć więc chcieli — pytam. Kogoś możliwego dla nas do pobicia w tej chwili. Moment zastanowienia i wszyscy zgodnie mówią:

— Anglię! W pół godziny po tym ogłoszeniu, że losowane kraje grają kolejno ze sobą pierwszym z drugim itd.

Gdy nazwa Poland padła jako pierwsza byłam chyba najbardziej zainteresowanym na sali treści drugiej koperty i skoro usłyszałem słowo „England” uznałem to za dobrą wróżbę.

Pierwsze życzenia spełniły się w 100 proc...

Na... Louisa!

Od czasu do czasu wynajdują tu zdo we gwiazdy bokserskie, które w najbliższej przyszłości mają zaćmić Louisa. Tą nową gwiazdą ma być Włoch Duilio Bertolo, który przyjechał wczoraj na lotnisko w Nowym Jorku w towarzyszeniu eksmistrza Włoch w wadze średniej Oddona Piazza. Ponieważ każdy bokser przybywający z Europy zamierza pobić Louisa to samo więc oświadczył i Bertolo, który rzekomo ma za sobą 20 kolejnych zwycięskich walk w tym 6 przez k. o. Kogo i gdzie pobił Bertolo nie podano jak dotąd...

Tanni Mauriello kontynuuje swój zwycięski pochód. Tym razem pokonał Freddie Schotta dobrego i rutynowanego pięściarza w 10 r. na punkty. Tommy Jarosz z trudnością uporał się po 10 rundach u punktych z czarnym Bee - Bee Washingtonem, obaj zaczęli przed wojną w półśredniej, a obecnie spotkali się w półciężkiej. W. Z.

Grochów - Zjednoczenie 11:5 Pięściarze w kajdanach nerwów nie potrafią zademonstrować klasycznego boks

WYNIK meczu Grochów — Zjednoczenie 11:5 może mieć decydujące znaczenie dla zajęcia pierwszego miejsca w I-iej grupie. Nic więc dziwnego, że odbył się w dość nerwowej atmosferze. Pomorzanin przybył do Warszawy bez Sowińskiego, któremu ulokował się czerak na pierś. Natomiast Grochów musiał zrezygnować z Komudy, który istotnie jest niezdolny do walki, gdyż już od ubiegłej niedzieli na wrzód w pachwinie.

Zjednoczenie poczyniło w swej drużynie taktyczne zmiany, mianowicie przesunęło do muszej Józwiaka, licząc, że ten zawodnik raczej będzie mógł zdobyć punkty na Patorze, niż Sobkowiaku. Jak okazało się kombinacja ta nie powiodła się. Obie drużyny oddały po jednym walkowerze, mianowicie Zjednoczenie w wadze półciężkiej, a Grochów w lekkiej.

Mecz był ciekawy, choć poziom nie był zbyt wysoki. Nerwy wniosły na ring zbyt wiele chaosu i nawet tej miary zawodnik co Wikliński nie umiał zaprowadzić nad nimi — nie był w stanie poka-

zać klasycznego boks, walcząc „na hurra” i polując tylko na nokaut. Najładniejszą walkę stoczyli Sadłowski z Krużą. Obaj ci bokserzy zademonstrowali boks w niezłym wydaniu o dość bogatym repertuarze i to nie tylko ofensywny, ale i defensywny.

Lepszy taktyk wygrywa

W muszej Patora wygrał b. nieznacznie z Józwiakiem. Warszawianin miał dobry dzień — w taktyczne rozwiązania walki włożył pewną myśl — co niewątpliwie pomogło mu do wygrania meczu. Zorientował się szybko, że Józwiak „wchodzi” w zwarecie zbyt na ślepo i szablonowo, głowę ku przodowi i właśnie w tych momentach kontrolował go, a w ogóle starał się nie dopuścić Józwiaka do zwarecia. Do jeśli chodzi o walkę w zwareciu — to pomorzanin bezsprzecznie górował. Walka zaczyna się od kilku dobrych i pracowitych zwareć Józwiaka, ale Patora opanowuje sytuację i dąży do dystansu. Starcie kończy się małą przewagą Patory. Druga runda toczy

się pod znakiem przewagi Józwiaka. W trzeciej po wzajemnych atakach, nieznacznie przewagę uzyskuje Patora, który potrafił unieruchomić Józwiaka w zwareciach. Obaj zawodnikom należały się napomnienia — Patorze za trzymanie, a Józwiakowi — za atakowanie głową.

W koguciej Sobkowiak wygrał z Borowiczem. Walka zaczyna się od energicznych ataków Borowicza, który kilka razy trafia, ale rewanz „Sobka” następuje natychmiast. Dwa lewe sierpy stopują pomorzanina. Druga runda jest bryzyka, walka jest teraz chaotyczna — ataki Sobkowiaka nie mają ciągłości, gdyż po natarciu wpada on w objęcia Borowicza. A ten kilka razy dobrze skontrolował tak, że nawet raz „Sobka” stracił równowagę. W trzeciej rundzie boks przemienia się w zapasy. Po prawym sierpie Borowicz klęka. Zawodnik hydrokacji kończy walkę w wół zdemolowany.

Niezrozumieli werdykt

W koguciej Sadłowski zremisował z Krużą, choć naszym zdaniem, zwycięstwo Sadłowskiego nie podlegało najmniejszej wątpliwości. Od początku walki Sadłowski jest dużo szybszy od Kruży, jego praca nóg była również dużo więcej wartościowa. Warszawianin miał też szybsze refleksy i orientację niż pomorzanin. Natomiast Kruża był niebezpieczniejszy w zwareciach. W pierwszej rundzie Sadłowski zdobywa zdecydowaną przewagę dzięki celnym kontrolom. W drugiej Sadłowski dubluje wiele ciosów i znów jest lepszy od vis-à-vis. W trzeciej rundzie po kilku udanych ciosach Sadłowskiego — Kruża trzyma gardę coraz niżej i dużo inkasuje, choć i sam potrafił od czasu do czasu skutecznie trafiać. Werdykt remisowy zaskoczył widownię.

W lekkiej Leczkowski zdobył punkty walkowerem.

Wikliński traci równowagę

W półśredniej Wikliński wypunktował Węchła, ale niezdolną go znokautować, choć czynił wysiłki w tym kierunku. W trzeciej rundzie Wikliński kilka razy nadział się na kontry słabego przeciwnika, a dwa razy upadł na ziemię, tracąc równowagę po unikach Węchła. Pod koniec walki jednak pomorzanin zdemolował przeciwnika.

W średniej Majewski odniósł zwycięstwo nad Pollakiem. Zdaniem naszym, wynik remisowy byłby więcej sprawiedliwy. W I-iej rundzie notujemy ładne pojedynki na dystans. Majewski jednak lepiej kontroluje. W II rundzie Majewski nadziewa Pollaka na lewe proste — w

tej rundzie trafia częściej i szybciej, — wygrywając starcie. W początku trzeciej Majewski jeszcze ma przewagę, ale szybko opada z sił i teraz Pollak dochodzi do głosu. Warszawianin kończy walkę b. wyczerpany.

Skoki Archackiego

W ciężkiej Archacki wypunktował olbrzymiego Chyłę. Chyła posiada dobre warunki i jest odważny i szybki — Zdaje się nam, że młody ten 22-letni chłopiec jeszcze jest w stanie poczynić duże postępy. Archacki, aby trafić Chyłę musiał podkakiwać. Po I-iej rundzie „wywiadowerze” — w drugiej Archacki trafia często, a w trzeciej bombarduje ze wszystkich stron pomorzanina, tak że pod koniec walki Chyła jest coraz bardziej bezradny i coraz niżej trzyma gardę.

Prowadził walkę na ringu p. Sierota, sędziowali na punkty pp.: Twardowski (Łódź), Latowski (Poznań) i Mazon (Śląsk).

Mecz odbył się w sali YMCA.

K. Gryżewski.

Warta rozpoczyna finisz bijąc wysoko PKS 15:1

POZNAŃ, 23.2 (Tel. wł.). W sobotę 22 bm. gościła po raz pierwszy w Poznaniu drużyna PKS (Wrocław), która stoczyła rewanzowe spotkanie bokserkie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski z pięściarzami Warty.

Zawody, które zgromadziły ponad 3 tys. widzów zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny Warty, w stosunku 15:1. Najlepiej u gości wypadł Szymonowicz w finiszu. Reklamowany Waluga, zawiódł w walce z młodym Kubiakiem. Wynik remisowy tej walki krzywdził jednak zawodnika wrocławskiego.

Wyniki: w wadze muszej Mała (W) wygrał na punkty z Kurowskim (PKS), Kogucia: Sęk II (W) wypunktował Szymonowicza. Piórkowa: Wojnowski (W) wygrał na punkty z Miszcukiem (PKS).

W lekkiej silniejszy fizycznie Waluga (PKS) nierozstrzygnął walki z ambitnie walczącym Kubiakiem (W). Waluga atakował ostro, polując na cios. Półśrednia: Jarecki (W) wygrał bez trudu na punkty z Talarowskim. Średnia: Sobczak (W) wygrał na punkty z Horbionem (PKS). Warciarz zbierał punkty kontrami. Po drugim starciu sędzia walkę przerywa na skutek kontuzji, jaką odniósł wrocławianin.

W półciężkiej Szymura (W) zdobył punkty walkowerem na skutek braku

przeciwnika. W ciężkiej Klimecki (W) pokonał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Cieciewierza (PKS). Za wodnik wrocławski rusza ostro do ataku, ale kilka kontr poznańczyka chłodzą natychmiast jego zapał. Błyskawiczny sierpowy z lewej trafia Cieciewierza, który idzie do 8-miu na deski. Po rozpoczęciu na nowo walki drugi lewy sierp posyła wrocławianina po raz wtóry do 8-miu na deski.

W drugim starciu Cieciewierz idzie jeszcze dwukrotnie na deski. Sędzia dalszą walkę przerywa. Zaznaczyć należy, że i Klimecki zapoznał się w drugiej rundzie na krótko z deskami, kiedy przypadkowy cios przeciwnika spoczął na jego szczękę.

W ringu prowadził walkę. Kubiak z Łodzi, na punkty zaś sędziowali: Lewicki (Warszawa), Nowakowski (Bydgoszcz) i Klapsia (Śląsk).

W ramach powyższego meczu przeprowadzono po raz pierwszy w Poznaniu walkę tzw. „no-decis on-fight” między Szymurą i Adamskim z Warty, przy czym Szymura walczą w rekwizycjach 16-uncyjnych, a Adamski w 8-miu. Walka taka nie jest punktowana i może być rozstrzygnięta tylko przez k. o.

Obaj zawodnicy stoczyli walkę pokazową, stojącą na dobrym poziomie technicznym, przy czym Szymura wykazał doskonałą kondycję fizyczną.

Więcej zapasów niż boks w spotkaniu HCP-CKS 13:3

POZNAŃ, 23.2 (Tel. wł.). Rewanzowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy CKS (Częstochowa) — HCP zakończyło się wysokim zwycięstwem poznańców 13:3.

Dwutyśięczna rzesza widzów doznała jednak rozczarowania. Poszczególne walki stały na niskim poziomie i przypominały raczej zawody zapasnicze. Najwartościowszym zawodnikiem w drużynie gości był Maroń w wadze półciężkiej.

Wyniki: w wadze muszej Strychałski (CKS) — Frąckowiak (HCP). Po bardzo żywej i obfitującej w silną wymianę ciosów, lecz chaotycznej walce, ogłoszono słuszny wynik remisowy.

Kogucia: Frymus (CKS) — Miodowicz (HCP). Zwyciężył nieznacznie na punkty poznańczyk. Piórkowa: Chudy (CKS) — Stefański (HCP). Bokser częstochowski przez cały czas po luje na k. o., poznańczyk zbiera punkty, kontrami i prostymi. W drugiej i trzeciej rundzie walka wyrównana. Wynik remisowy.

Lekka: Marciński (CKS) — Degórski (HCP). Silna wymiana ciosów. Pierwsze starcie wygrywa poznańczyk, w

drugim lepszy jest Marciński. W ostatnim starciu Degórski przechodzi do ataku i celnie trafia. Ogłoszony wynik remisowy krzywdzi Degórskiego. Półśrednia: Borowicz (HCP) — w obec braku przeciwnika zdobywa punkty walkowerem.

Waga średnia: Berg (CKS) — Krauze (HCP). Po chaotycznej walce w pierwszym starciu, w drugim Krauze posyła lewym sierpem swego przeciwnika do czterech na deski. W ostatnim starciu technicznie lepszy Berg zbiera punkty. Wynik, przyznający zwycięstwo poznańczykowi, krzywdzi Berga, który zaślubił na remis, Półciężka: Maroń (CKS) — Wojewoda (HCP). Częstochowianin znajdujący się poraz trzeci na ringu stawia św. etnie czoło poznańczykowi. Dopiero w ostatnim starciu Wojewoda trafia kilkakrotnie, zapewniając sobie minimalne zwycięstwo punktowe. Ciężka: Sępiński (CKS) — Cwojdzinski (HCP). Zawodnik poznański z miejsca rusza do ataku i już po kilku ciosach posyła swego przeciwnika na deski. Zwycięzca przez k. o. Cwojdzinski.

Sędziował w ringu Sierota (Łódź), na punkty Cernik (Łódź), Nowakowski (Bydgoszcz) i Landau (Wrocław).

MKS - Wisła 13:3 Antkiewicz rewanzuje się Gromali Skierka coraz niebezpieczniejszy

GDYNIA, 23.2 (Tel. wł.). Mecz bokserki MKS (Gdynia) — Wisła 13:3. Spotkanie to zgromadziło 3 tys. widzów, których specjalnie interesował rewanzowy pojedynek Antkiewicza z Gromalą. Jeśli chodzi o sportowców to mogliśmy zauważyć, że bokserzy Wisły szczególnie byli czuli na uderzenia w żołądek i serce.

W muszej Sowiński w drugiej rundzie znokautował Kobę. Przez pierwszą rundę Sowiński przyszykował grunt do nokautu ciosami w korpus, a katastrofa następuje w następnym starciu. W koguciej Konik (W) wygrywa z Sopińskim w drugiej rundzie przez dyskwalifikację Zawodnik gdyniński prowadzi wysoko na punkty, a został odesłany do swego rogu, ponieważ uderzył dwukrotnie w kark swego przeciwnika.

W piórkowej nastąpił dawno oczekiwany rewanzowy pojedynek Antkiewicz — Gromala. Zakończył się on zdecydowanym zwycięstwem boksera mjejsowego. W pierwszej rundzie Gromala punktuje z doskoków, a sam kryje się dobrze. Drugie starcie jest bardzo ciekawe. Antkiewicz narzuca szalone tempo i przypuszcza atak za atakiem. Trafia często zarówno w dolne jak i górne partie przeciwnika. Gromala dostaje ostrzeżenie. W trzeciej rundzie Antkiewicz trafia coraz częściej, Gromala pada dwukrotnie na deski do 4 sekund; raz do 5. Zwycięstwo Antkiewicza nie ulega wątpliwości.

W lekkiej Skierka w drugiej rundzie nokautuje Dudzika. Pierwsza runda jest wyrównana a krakowianin czuje się b. dobrze. W drugiej rundzie

Skierka przypuszcza atak, po którym Dudzik słabnie, a za chwilę po kontrze krakowianin zostaje wyliczony.

W półśredniej Iwański wygrywa wysoko z Natkańcem. W pierwszej rundzie odbywa się ładny pojedynek, przy czym Natkaniec demonstruje ładny boks, jest szybki i ma dobry refleks. W drugiej rundzie Iwański zaczyna stosować destrukcyjny system i ciosami w korpus i w szcękę wyczerpuje swego przeciwnika. Krakowianin słabnie i pada na deski do 7.

W trzeciej rundzie Natkaniec znów znalazł się do 8 na deskach. W średniej Szymankiewicz wygrał z Matulą. W pierwszym starciu Matuła ma przewagę, a fak się okazuje, jego ataki są słomianym ogniem, starcząca tylko na 3 minuty. W drugiej rundzie Matuła jest już zupełnie zdemolowany i trzykrotnie idzie do 8, a za czwartym razem zostaje wyliczony. Symuluje on uderzenie w żołądek, którego nie stwierdził lekarz.

Projekt nowych rękawic

NOWY JORK (Obsl. wł.). Jeden z lepszych bokserów amerykańskich wagi ciężkiej — Lou Nova, długoletni konkurent Louisa, wystąpił z projektem wprowadzenia nowych rękawic bokserskich. Lou Nova twierdzi, że główną przyczyną kontuzji okalających jest rękawica z kciukiem i pragnie aby zmienić ten typ rękawicy na nowy obejmujący całą rękę wraz z kciukiem (gw)

W półciężkiej Liak po nieciekawej walce wygrał z Kołtem. Obaj przeciwnicy w trzeciej rundzie wykazują słabą kondycję fizyczną i ledwo trzymają się na nogach.

W ciężkiej Zbik remisuje z Zielińskim. Zieliński waży 100 kg, ale nie ma jeszcze wyszkolona pięściarskiego. Tak że mecz ten jest raczej parodią boks, jakby kotłowania. Sędzia ringowy musi dobrze uważać, bo chaotyczne ciosy zawodników zagrażają jego osobie.

Na ringu prowadził walki por. Cwikliński (Śląsk), a punktowali Markowski (Śląsk), Wróż (Poznań) i Koloziejczak (Poznań).

S.

Zwycięski rewanz Budowlanych nad Piastem

REWANZOWE spotkanie przyniosło Budowlanym zwycięstwo nad drużyną Piasta z Gliwic 11:5. W muszej Tyczyński zwyciężył Kostrzyńskiego. Walka chaotyczna —

Grzywoc odnosi przekonywujące zwycięstwo nad Sieradzanem. Grzywoc demonstruje lepszą pracę nóg, a uderzenia jego są celniejsze. Sieradzan często sięga ciosem a nie bije. Jednym słowem



Sieradzan

Grzywoc lepiej wyczuwa dystans. Pod koniec drugiej rundy Grzywoc trafia kilka razy celnie swą prawą. W III-iej notujemy częste natarcia Grzywocza — tę rundę wygrał Ślązak najwyżej.

W piórkowej Tyrała b. nieznacznie wygrał z Pagowskim, punktując go hakami. a Pagowski w 3 r. często trafiał lewymi prostymi

W lekkiej Selma w 2 r. znokautował Maciejewskiego, trafiając krótkim prawym prostym.

W półśredniej Janczak zdobył punkty walkowerem

W średniej Kołacz pokonał Gwoździa. Walka jest dość ciekawa i to-

go. W piórkowej Nipelt po burzliwej walce przegrał na punkty z Ruchliwskim, mając przewagę w Ruchliwskim. W lekkiej Maneki wygrał z Różykiem, który w drugiej rundzie symulował nieprawidłowy cios w kark i został zdyskwalifikowany. W półśredniej Kula przegrał przez techniczne k. o. z Olejnikiem w trzeciej rundzie, mając jak już wspomnieliśmy w pierwszej i drugiej rundzie przewagę, dzięki serii podbródkowych. W trzeciej rundzie lodzianin rozgrywał przeciwnika, silnymi ciosami zmroził go, sędzia przerwał walkę, odsyłając Kulę do ro-

gu. W średniej Nowara wygrał wysoko na punkty z Rychteliskim, mając przewagę w Rychteliskim, który w trzeciej rundzie stracił oddech i oddał inicjatywę w ręce przeciwnika. W ciężkiej Kubiak po dramatycznej walce przegrał na punkty z Niewadziłem, ustępując lodzianinowi szybkością, rytuną i techniką.

Sędziowali: w ringu Zapłaska, na punkty: Leżochubski, Lisowski i Siedziński. J. Zm.

LKS - Batory 8:8

Ślązacy tracą szansę na mistrzostwo grupy Bazarnik najlepszą polską „muchą”

KATOWICE, 23.2. (Tel. wł.) — LKS Łódź — RKS Batory Chorzów 8:8. Decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy II między drużyną LKS Łódź a Batorym wywołało na Śląsku niepokojące zainteresowanie. Na widowni zgromadziło się około 10 tysięcy widzów.

Jeśli chodzi o poziom — to mecz mógł zadowolić najwybredniejszych znawców boks. W ramach tego spotkania doszło do kilku sensacyjnych pojedynków, które dały spodziewane na ogół rezultaty. I tak w muszej zmierzali się Bazarnik z Stasiakiem. Tym razem Bazarnik był zdecydowanie lepszy i spotkanie wygrał. Drugą walkę, na wynik której oczekiwano z największym napięciem było spotkanie w wadze ciężkiej pomiędzy Kubiak z Niewadziłem. Walka ta nie przyniosła jednak żadnych sensacji i Kubiak przegrał zdecydowanie z lepszym jeszcze nadal od siebie Niewadziłem. W ramach tej walki doszło do komicznej sytuacji, gdy Niewadził w drugiej rundzie w ferworze walki ugryzł swojego przeciwnika w ucho, za co uzyskał ostrzeżenie. W ogóle Niewadził nie zachowywał się zbyt po deontologicznie i widowni pokazał język, co nie przysporzyło mu sympatii.

UWAGA NA MŁODZIEŻ

W drużynie Batorego wystąpiło dwóch młodych i doskonale zapowiadających się zawodników, o których w najbliższej przyszłości wiele jeszcze usłyszymy. Zawodnikami tymi są Nipelt w piórkowej, młody narybek Batorego i Kula w wadze półśredniej.

Kula stoczył porywającą walkę z Olejnikiem, w której przez dwie rundy miał przewagę, a w trzeciej dzięki nieodwiedzeniu przegrał przez techniczne k. o. Z bokserów łódzkich wyróżnić należy Marcinkowskiego oraz Olejnika. Bardzo słabo wypadł Sołeki w wadze koguciej i Różycki w wadze lekkiej.

OLEJNIK NOKAUTUJE

Wyniki techniczne: w muszej Bazarnik pokonał na punkty Stasiaka, mając nad nim przewagę w drugim i trzecim starciu. W koguciej Górecki zdemolował zupełnie Sołeckiego, zasypując go gradem ciosów. Po drugim starciu sekundant drużyny łódzkiej poddał Sołeckie-

TABELA KLASYFIKACYJNA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW W BOKSIE

DRUŻYNA		Spotkań rozegranych	Wygranych	Remisowanych	Przegranych	Stosunek punktów
Grupa I						
1	GROCHÓW (W-wa)	6	5	—	1	64:32
2	M. K. S. (Gdynia)	6	4	—	2	58:38
3	ZJEDNOCZENI (Bydź.)	6	3	1	2	52:44
4	WARTA (Poznań)	6	3	—	3	50:40
5	WISŁA (Kraków)	6	1	1	4	31:62
6	P. K. S. (Wrocław)	6	1	—	5	31:66
Grupa II						
1	L. K. S. (Łódź)	6	5	1	—	77:19
2	BATORY (Chorzów)	6	5	1	—	64:32
3	H. C. P. (Poznań)	7	4	—	3	62:50
4	C. K. S. (Częstochowa)	7	2	—	5	45:105
5	LUBLINIANKA	7	2	1	4	41:71
6	OMTUR (Rzeszów)	7	—	1	6	29:81

WCZORAJsza niedziela dała sensację większego kalibru.

W drugiej grupie spotkały się w Chorzowie niepokonane dotychczas zespoły LKS i Batory. Wynik remisowy daje wprawdzie jeszcze w tabeli pierwszeństwo drużynie łódzkiej ale tylko dzięki lepszymu stosunkowi punktów. Zdecydujące drugie, rewanzowe spotkanie obu rywali w Łodzi.

W grupie pierwszej Grochów dzięki pewnemu zwycięstwu nad Zjednoczo-

nymi umocnił się definitywnie na pierwszym miejscu, Zjednoczeni zaś od jednego zamachu spadli z drugiego na trzecie. Pomorzan wyprzedził gdyniński MKS, dzięki wysokiej wygranej z Wisłą.

O drugie miejsce w tej grupie rozegra się jeszcze zwycięzca, tym bardziej, że obok Zjednoczonych i MKS kusi się o nie również Warta — i ma szansą na nie szanse, czego nie dowodzi ostatnie jej bardzo wysokie zwycięstwo nad PKS, tym samym, z którym tydzień temu Grochów przegrał u siebie więcej sprawiedliwie — ale jednak przegrał.

Wisła i PKS będą zmuszone zostać w „dołach”, co nie dowodzi jednak by były zupełnie słabe. Przeciwnie niespodzianki, jakie obie te drużyny już sprawiły „możnym tego świata”, dowodzą, że krakowianie i dolnoślązacy — dziś jeszcze bić stale nie będą — ale jutro, pojutrze?... Jedno jest pewne, gdyby nie start w mistrzostwach drużynowych, nie było by u tych zespołów takich postępów.

To samo dotyczyły „dołów” w grupie drugiej, która ma w tej chwili jeszcze mniej skrytykowane oblicze, niż grupa I-sza. Nawet... jeśli chodzi o lokatę pierwszą Wydaje się, że HCP stabilizuje się coraz pewniej na pozycji trzeciej, a CKS na czwartej, na które ma również ambicje — Lublinianka.

Różne „czary“ na boiskach angielskich

Jeńcy niemieccy usuwają śnieg ze stadionów

Gracze nie wolno przyjmować podarunków

(Od własnego korespondenta „Przeglądu Sportowego“)

PŁATĄ rundę rozgrywek o puchar Anglii mamy już za sobą. Tym razem potworna pogoda dała się b. poważnie we znaki, m. m. że przez cały poprzedzający termin meczów tydzień pracowano wytrwale nad „przygotowaniem“ boisk. FC Liverpool użył do tego celu jeńców niemieckich, nad boiskiem Newcastle czuwał okoliczni farmerzy, którzy dostarczyli całą brygadę robotników na traktorach, w Nottingham pojawiły się wojskowe budźozery, zaś na boisku Charltonu sami gracze potraktowali zmiatanie śniegu, jako trening i oczyszczenie boiska załatwili we własnym zakresie. M. m. to jednak jeden z meczów (na os. em) nie mógł dojść do skutku i rozegrano go w kilka dni później.

Sukces biegaczy radzieckich

PARYŻ, (obsł. wł.). W dniu wczorajszym, w obecności 15 tysięcy widzów został rozegrany w Paryżu tradycyjny doroczny bieg na przełaj o nagrodę redakcji gazety „Humanite“. Bieg ten rozgrywa się w dwóch konkurencjach: w męskiej i żeńskiej. W roku bieżącym na starcie stanęło w obu konkurencjach 5.000 biegaczy. Oprócz najlepszych zawodników francuskich, udział w Crossie wzięli biegacze Finlandii, Jugosławii, Węgier, Szwajcarii oraz Związku Radzieckiego. Ta ostatnia ekipa była b. liczna i dobrowolna. Pułkowiec, Przewalicki, Puńko, Wanin, a z kobiet zeszłoroczna zwyciężczyni Zajcewa — tworzyli trzon grupy radzieckiej.

Trasa dla mężczyzn wynosiła 11.600 m, dla kobiet — 2.500 m.

Bieg zakończył się wielkim sukcesem biegaczy ZSRR, którzy w konkurencji męskiej zajęli 2 pierwsze miejsca oraz 4-te i 5-te. Jeszcze większy sukces odniosły zawodniczki radzieckie, zajmując 7-em pierwszych miejsc.

Wyniki Crossu były następujące: 1) Pułkowiec (ZSRR) — 42:06, 2) Przewalicki (ZSRR) — 42:11, 3) Stefanovic (Jugosł.), 4) Puleniew (ZSRR), 5) Kazancew (ZSRR), 6) Gaillot (Francja), 7) Allix (Francja).

Kobiety: 1) Zajcewa (ZSRR) — 9:13, 2) Bornostajewa (ZSRR) — 9:16, 3) Owsianikowa (ZSRR) — 9:18, 4) Romanowa (ZSRR) — 9:23.

USA - Anglia 7:2 na stole

LONDYN, (obsł. wł.). W Central Hall w Westminster odbył się międzypaństwowy mecz tenisa stołowego Anglia — Ameryka, który zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 7:2. Punkty dla Anglii zdobyła Vera Dace — klasyfikowana jako Nr 1 na liście zawodniczek angielskich — bijąc w grze pojedynczej Davidę Hawthorne (USA) 2:1. Drugi punkt Anglii zdobyli w mixcie.

Tandberg nokautuje Musinę

SZTOKHOLM (obsł. wł.). W Göteborgu odbyło się spotkanie pięściarskie w wadze ciężkiej między Ollé Tandbergiem i Wlochem Musiną. Obliczony na 10 rund mecz, zakończył się w 8-jej rundzie zwycięstwem Tandberga przez techniczny k. o.

WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada
miesięcznie zł. 72,—
kwartalnie „ 208,—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3. „Przegląd Sportowy“.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł.
a 1 mm w tekście szerokości jednej kolumny — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

na jednak nie poradził przeciwko światnym strzałom napastników Birminghamu.

Obok Birminghamu, dużo szans posiadają Charlton Athletic i Sheffield United, natomiast akcje innych dawnych faworytów znacznie spadły.

Newcastle United walczył z pechem. W meczu Leicester drużyna Newcastle górowała cały czas nad przeciwnikiem i chwilami gra robiła wrażenie treningu na jedną bramkę. Newcastle prowadził dłuższy okres 1:0, jednak Leicester pod koniec zremisował i trzeba było mecz powtórzyć. Przy okazji przypomnieć należy, że Newcastle jest bodajże obecnie najbogatszym klubem angielskim i niedawno wydał 42 tysiące funtów na uzupełnienie drużyny. Zresztą Newcastle jest własnością... Bank of England.

BILETY NA FINAŁ WYKUPIONE

Na finałowy mecz o puchar, który odbędzie się w Wembley 27 kwietnia wszystkie bilety w liczbie 100.000 zostały już wykupione. Cyfra ta nie będzie jednak stawia w roku bieżącym rekordu. W dwa tygodnie później w Glasgow na Hampden Park rozegrany zostanie mecz W. Brytania — Kontynent. Zamówień wyceniono 148.000 i organizatorzy zamierzają w ten sposób przebudować widownię, żeby wszyscy się zmieścili.

W prasie brytyjskiej o tym meczu pisze się coraz więcej. Omawia się kwestie ustalenia składu W. Brytanii, do którego po raz pierwszy wejdą równocześnie gracze szkoccy i angielscy — wiele miejsca poświęca się także drużynie przeciwnika. Na mecz treningowy repr. Kontynentu 6 maja w Amsterdamie Związek Angielski zamierza wysłać nie tylko specjalnych obserwatorów, ale może i całą drużynę, celem „podejrzenia“ przeciwników.

OBECY BOGOWIE

Zainteresowanie kontynentalnym footballiem wyraźnie ostatnio wzrosło. Złożyło się na to wiele czynników. Jednym z nich są niedawne sukcesy Kamraterna Norköpping, reprezentacji Kopenhagi,

a poprzednio moskiewskiego Dynamo. Wiele się także mówi o konieczności zastryknięcia stylu kontynentalnych drużyn do klubów brytyjskich. Narazie kończy się to na życzeniach i dyskusji prasowej, ale menadżerowie niektórych klubów poszli już dalej i zaczęli angażować kontynentalnych piłkarzy do klubów brytyjskich. Nie robiono tego przed wojną właściwie wcale. A teraz mamy już Holendra Wilkesa w Charlton, Szwajcara Steffena w Chelsea, Duńczyka Gudmunssena w Arsenalu, a Gallego w Brentford. W trzecio ligowym York City gra, jak wiadomo, dwóch Polaków. K. Dębski.

Mistrzostwa narciarskie ZRSS



Grupa zawodników OMTUR, którzy wzięli udział w mistrzostwach ZRSS najbliższą niedzielę w Karpaczu.

Liga - faktem dokonany

Dwudniowy sejmik piłkarzy w Łodzi

LIGA FAKTEM DOKONANYM

ŁÓDŹ, 23. 2. (Tel. wł.) — Łódź, w której przez dwa dni odbywało się walne zebranie PZPN, była terenem, gdzie uchwalono szereg zmian organizacyjnych w piłkarstwie polskim.

Do zmian tych jednak delegaci poszczególnych okręgów dochodzili po przez długie dyskusje. Oczywiście prym wiodli starzy wypróbowani działacze sportowi, posiadający za sobą 10-ciu lub 20-ty latni staż organizacyjny.

DLUGOTRWALE DEBATY

Młodzi delegaci słabszych kręgów w pierwszym dniu zebrania ograniczyli się raczej do roli pilnych słuchaczy. Nie więc dziwnego, że najczęściej w pierwszym dniu słyszano się przemówienia red. Stattera, delegata Łodzi — p. Zatkę, lub delegata Krakowa — adw. Koska.

W drugim dniu — nieśmiało delegatów prowincjonalnych znika. Prowincja doszła do głosu i w każdej sprawie wyrażała swój pogląd.

Gdy pisano o tym, że prowincja w drugim dniu doszła do głosu, to nie zna-

czy zupełnie, że w pierwszym wymienieni liderzy zebrania na pewne zagadnienia piłkarskiego sportu polskiego odmienne intencje i odmienne troski. Bardzo się nam naprzykład podobalo stanowisko, jakie zajął delegat Łodzi — p. Zatke, przeciwnik utworzenia klasy państwowej. Bronił on swej tezy, ale argumentując, nie potępiał w czambuł takiego systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski, tylko dodał, że zdaniem Łodzi jest na tego rodzaju system za wcześnie.

LIGA POSTANOWIONA

Do najważniejszych postanowień należy zaliczyć w pierwszym rzędzie utworzenie klasy państwowej, co w ogólnych zarysach przypomina przedwojenną ligę.

Na ten temat toczyły się dość ostre dyskusje.

Gdy lista mówców wyczerpała się, przewodniczący zebrania, Konopka, zarządził głosowanie jawne. Zostały więc oficjalnie zrucone na stół kości.

Gdy przewodniczący odczytał, że wniosek pomorskiego OPZN o reasumpcję poprzedniej uchwały upadł 79 głosami przeciw 183, nastąpiło odprężenie i z ulgą oddechaliśmy, iż powstanie klasa państwowej nareczenie mamy poza sobą. Przeciw utworzeniu klasy państwowej głosowały okręgi: Częstochowa, Kielce, Łódź, Poznań, Pomorze, Zagłębie i Radom.

SPRAWĄ ZAWODOWSTWA

Drugą niemierną ważną sprawą była dyskusja na temat wprowadzenia zawodowstwa. I tutaj przedstawiciel Łodzi, p. Zatke, powiedział wszystkim prawdę w oczy: „Zawodowstwo jest, chcemy je tylko usankcjonować“.

Spece od spraw... podatkowych wyjaśnili, że zawodowstwo nie wygląda tak różowo, jakby się wydawało. Działalność klubów zawodowych na terenie Polski napotka na olbrzymie trudności finansowe, gdyż sam podatek miejski od imprez drużyn zawodowych wynosić może najmniej 20 procent od kasy brutto.

To było zimnym tuzem dla wielu delegatów. W wyniku długotrwałej dyskusji uchwalono 143 głosami przeciw 119 nie zastanawiać się nad tą sprawą, a raczej więcej czasu poświęcić proponowanej przez red. Stattera, karencji.

Sztolc nokautuje

Bestyńskiego w Toruniu

TORUN, 23. 2. (tel. wł.). W rewanżowym meczu bokserkim, rozegranym w Toruniu Paława (Wrocław) odniósł zwycięstwo 9:7 nad Pomorzanie. Z gości najlepiej wypadł Sztolc w lekkiej i Dorabalski w średniej. Z miejscowych najlepszą formę wykazał Brzeski, wygrywając wysoko na punkty z Kozłowskim.

Wyniki: w muszej — Faska (Wr) wypunktował Zukowskiego, w koguciej Przeklucky (Wr) wygrywa z Załuskim (Pom.), w piórkowej Brzeski (Pom) po najpiękniejszej walce dnia wysoko wypunktował Kozłowski! ego.

W pierwszej lekkiej Sztolc

Węgrzy nie przyjechali

ŁÓDŹ, 23. 2. (tel. wł.). Drużyna węgierska Csepel, która dziś miała walczyć w Łodzi, nie przyjechała. Przypuszczalnie przyjedzie w ciągu tygodnia, gdyż nie ulega wątpliwości, iż uzyskała wizy polskie (przyczyną opóźnienia są pewnie trudności komunikacyjne).

Uchwalono dwuletnią karencję, która obowiązuje od 15 grudnia 1946 r. Aby nie miał popłochu wśród młodych graczy należy podać, że zawodnicy w żadnym wypadku nie mogą przejść z klubu do klubu w tej samej miejscowości. Jeśli się zmienia miejsce zamieszkania i uzyskuje od swego klubu wykreślenie — podlega się również karencji. Natomiast zawodnik, powiedzmy — uciekający z jednego miasta na studia, może zasilić barwy innego klubu, ale powinien uzyskać na to zgodę dwóch klubów, dwóch okręgów i akceptację PZPN.

WOJNA — WÓDCE!

Sprawę walki z alkoholizmem potraktowano twardo i nieustępliwie. Aby zapobiec wszelkim awantom pijackim na stadionach Polski, uchwalono, że działacz lub zawodnik, który znajduje się na terenie sportowym i wywoła gorszące zajście, podlega dyskwalifikacji od 3—6 miesięcy. Za grę pod wpływem alkoholu czeka zawodników kara od 6 miesięcy do 3 lat dyskwalifikacji.

Ponadto uchwalono: w okręgu Opolskim pozostawić Bytom, Gliwice i Zabrze. Nie liczyć kar, nałożonych w formie dyskwalifikacji w miesiącach zimowych, a mianowicie od 1 grudnia do 1 marca, przeznaczyć na fundusz wyszkoleniowy 2 miliony zł oraz zaangażować 3-ch trenerów objazdowych. Przygotować się odpowiednio do Olimpiady, wyrazić wotum nieufności byłemu wiceprezowi PZPN d-rowsi Mielechowi za artykuł, krytykujący w sposób niesportowy sędziów piłkarskich, wybrać do Z. Z., jako delegatów, p. Zatkę, Glinkę i Przeworskiego.

Na wniosek red. Stattera zebrani przez akklamację przyjęli następujące oświadczenie.

Walne zebranie PZPN stwierdza, że stanowisko Prezydium FIFA w sprawie wniosku jugosłowiańskiego o skreślenie faszystowskiej Hiszpanii z listy członków FIFA, było stanowiskiem antydemokratycznym, a więc sprzecznym z ideowymi przesłankami, na jakich sport w ogóle, a piłkarski w szczególności się opiera. Walne zebranie PZPN poleca Zarządowi przygotować w tej materii odpowiednie wnioski na najbliższy zjazd FIFA. Wł. Lachowicz.

Łódź musi mieć halę!

S PRAWA łódzkiej hali sportowej jest dość typową dla dzisiejszej sytuacji polskiego sportu. Wybudowana przed wojną na nakładem powożących kosztów, została w r. 1945 oddana do użytku Wytwórni Filmowej, która jedną z najładniejszych hal w Polsce przerobiła na nowoczesne atelier filmowe.

Zarząd Miejski sprzedał na stepstwie tę halę Wytwórni za śmiesznie cenę 17 milionów zł. Łódź straciła halę, a nie zyskała nowoczesnego, jak to zapowiadano, atelier. Transakcja ta dała w efekcie wątpliwą wartość film i niepowetowaną stratę łódzkiemu sportowcom.

Ale na tym sprawa hali nie została wyczerpana. Wielokrotnie interpelacje w Radzie Miejskiej, jak i gorzkie komentarze łódzkiej prasy przy każdej poważniejszej imprezie organizowanej w małej sali przy ul. Rokicińskiej przypominały Zarząd Miejskiemu, że nie wywiązuje się ze swych zobowiązań. Polegały one na przyrzeczeniu prezydenta miasta, że w najkrótszym czasie Łódź otrzyma nową halę sportową.

W poniedziałek, 17 bm. podczas obrad budżetowych Rady Miejskiej rozdano członkom Rady projekt budżetu na rok 1947. Znajdujemy w nim pozycję 17 milionów złotych na budowę nowej hali! Nie znaczy to jednak, by pozycja ta sygnalizowała rzeczywistość rozpoczęcia prac. Pozycję tę znajdowałimy i w poprzednim budżecie, niestety poza preliminowaniem sum, należnych od filmu Polskiego nic więcej w sprawie naprawy nieprawdopodobnego błędu nie uczyniono.

Wolamy na alarm! Łódź, największe, po Warszawie, miasto w Polsce, w czasach, gdy najwyższe czynniki państwowe przykładają olbrzymią wagę do zagadnień wychowania fizycznego i sportu, nadal nie posiada odpowiednich urządzeń sportowych. Suma przeznaczona na budowę hali wystarczy ledwie według cen dzisiejszych na zaplanowanie i założenie fundamentu (w tym samym projekcie budżet-

owym zarząd miejski prelimitował 5 milionów zł na remont jednego budynku szkolnego). Da je to wystarczającą wskazówkę porównawczą cen. Jeżeli trzeba było Filmowi Polskiemu oddać halę sportową dla niesportowych celów, to jedynie słusznym jest, by instytucja ta wybudowała miastu w jaknajkrótszym czasie halę sportową. Ekwiwalent pieniężny i to tak skromny wywołuje słusze oburzenie wielu set tysięcy sportowców nie samej resztką tylko Łodzi.

Być może, że sprawa budowy nowej hali wejdzie na nowe tory w związku z zamierzeniami Wojewódzkiej Rady WF i PW. Na ostatnim swym posiedzeniu omawiano budowę takiego obiektu. Znając jednak możliwości finansowe tej instytucji, mamy słusze podstawy do obaw, że poza planami i postanowieniami Łódź nie przedko może oczekiwać realnej pomocy.

Sprawą tą powinny zainteresować się najwyższe nasze władze sportowe i przez odpowiednie interwencje spowodować rewizję umowy z Filmem Polskim w kierunku naprawy szkód, jakie społeczeństwo sportowe poniosło wskutek błędu popełnionego dwa lata temu.

Łódź musi mieć halę! Należy ją zwrócić, albo wybudować nową!

AZS (Warszawa) w finale koszykówki

ŁÓDŹ, 23. 2. (tel. wł.). Półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej przyniosły w decydującym meczu między AZS (Warszawa), a YMCA (Łódź), po równej grze i niezmiernie emocjonującym przebiegu zawodów, wynik 26:26.

W dogrywce AZS uzyskał zwycięstwo i zakwalifikował się do rozgrywek finałowych.

Końcowa tabela rozgrywek grupy łódzkiej: AZS (Warszawa) 4 punkty, stos. koszów 87:47, YMCA (Łódź) 2 punkty, kosze 81:60, CKS (Częstochowa) 0 punktów, kosze 47:108.

Europa - W. Brytania bez udziału ZSSR

BRUKSELA, (obsł. wł.). R. Seldrayes, wiceprezes FIFA oświadczył tutaj, że jedynie Związek Radziecki i Jugosławia nie odpowiedziały na zaproszenie delegowania graczy na mecz Kontynent — Wielka Brytania.

Dalej zapowiedział on, że zespół brytyjski wystąpi podczas tego meczu w koszulkach ciemnoniebieskich, białych spodenkach i czerwonych skarpetkach, a Kontynent w jasno - niebieskich koszulkach, białych spodenkach i biało - niebieskich skarpetkach.